

Czechy, Słowacja, Węgry i Rumunia: „nie” dla rozlokowania uchodźców

Mateusz Gniazdowski

Delegacje Czech, Słowacji, Węgier i Rumunii 22 września podczas posiedzenia Rady UE ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych głosowały przeciw decyzji w sprawie rozlokowania uchodźców w państwach UE. W odróżnieniu od państw bałtyckich i Polski, które również należały do głównych krytyków ustalenia obowiązkowych kwot uchodźców, do końca domagały się, aby decyzja o kwotach zapadła w oparciu o dobrowolne deklaracje państw.

Komentarz

- W toku negocjacji państwa Grupy Wyszehradzkiej sformułowały wspólnie szereg postulatów, podzielanych także przez inne państwa regionu (zwłaszcza przez Rumunię), które zostały przez Radę UE uwzględnione. Dotyczyły one braku automatyzmu (stałych mechanizmów) rozdzielania uchodźców, zapewnienia państwom możliwości ich identyfikacji i weryfikacji (także pod kątem oddzielenia imigrantów ekonomicznych), a także uwzględnienia przez UE specyfiki regionu, wynikającej z ewentualnych fal migracyjnych ze Wschodu. Państwa sprzeciwiające się decyzji Rady podkreślały, że w pierwszej kolejności należy wzmocnić granice UE i ograniczyć napływ migrantów, a dopiero wówczas rozmawiać o kwotach. Służyć temu mają zastosowane mechanizmy o rozdziale uchodźców z Włoch i Grecji, których intencją jest skłonienie tych państw do stosowania procedur unijnych wobec migrantów.
- Państwa głosując przeciwko decyzji Rady bez szans na zbudowanie mniejszości blokującej, kierowały się m.in. kalkulacją dotyczącą przyszłych decyzji UE w sprawie polityki migracyjnej. W ich interesie leży uniknięcie w przyszłości forsowania mechanizmów obligatoryjnego rozdziału uchodźców, a w szczególności stosowania odgórnych przeliczników w oparciu o obecną decyzję Rady. Państwa te obawiały się, że jeżeli decyzja zapadnie jednomyślnie, to w przyszłości presja polityczna w sprawie rozdzielania kolejnych kwot migrantów będzie jeszcze większa.
- W państwach, które sprzeciwiły się rozdziałowi obowiązkowych kwot, kryzys migracyjny jest głównym tematem debaty publicznej, niemal cała klasa polityczna poparła stanowisko rządów. Obrona przed „dyktatem” i akcentowanie ryzyka związanego z napływem migrantów stały się sposobem na konsolidowanie i poszerzanie elektoratu. Proces ten szczególnie wyraźny jest na Słowacji, gdzie rządząca samodzielnie lewica

(Smer-SD) zabiega o wyborców partii narodowej i ma nadzieję na kontynuację samodzielnych rządów po wyborach planowanych na początek 2016 roku. Na Węgrzech premier Viktor Orbán skrytykował 23 września „moralny imperializm Niemiec wobec kryzysu migracyjnego” i zadeklarował, że UE powinna rozwijać specjalne partnerstwo z Rosją i Turcją, bez których niemożliwe jest rozwiązanie kryzysu. Twarda linia Orbána wobec migracji już zaczęła powstrzymywać wzrost notowań skrajnie prawicowej partii Jobbik.

- Czechy i Rumunia zapowiedziały, że podporządkują się decyzji Rady. Premier Słowacji Robert Fico zadeklarował, że jego kraj nie akceptuje decyzji o relokacji i zamierza zaskarżyć ją do Trybunału Sprawiedliwości UE. Akceptacji decyzji Rady – mimo ostrej krytyki UE i Niemiec – można się spodziewać od Węgier.

Współpraca: Jakub Groszkowski, Andrzej Sadecki